



GAZETA KUJAWSKA

Rok II

Włocławek wtorek 12 sierpnia 1947

201 (500)

Asy podziemia i przywódcy PSL przed sądem Wież PSL z podziemiem i wywiadem ujawniają oskarżenia w procesie gł. kom. WIN Niepokulczyckiego

KRAKOW. 11. 8. — Przed Wojskowym Sądem Rejonowym w Krakowie rozpoczął się proces Niepokulczyckiego, Mierzwy i współoskarżonych.

STRESZCZENIE AKTU OSKARŻENIA

Od sierpnia do października 1946 r. trwała likwidacja sieci szpiegowskiej, działającej pod krytonimem „Izba Kontrolli”. Oplerając się na ogniwach organizacyjnych WIN i PSL — „Izba Kontrolli” gromadziła wiadomości, sta nowiła tajemnice państwowe i wojskowe, jak również wiadomości o stosunkach wewnętrzno - politycznych w Polsce i przekazywała je — z jednej strony — kierownictwu PSL, a z drugiej strony — wrogim Polsce ośrodkom zagranicznym oraz obcemu wywiadowi.

Z HISTORII „BW”

Brygady wywiadowcze (BW) zorganizowane zostały przez emigrację londyńską jeszcze w czasie okupacji. Zadaniem ich było prowadzenie wywiadu wśród demokratycznych organizacji niepodległościowych. Jednym z twórców tych brygad był osk. Strzałkowski.

Oto co mówi osk. Strzałkowski: „Zadaniem BW było śledzenie całego ruchu lewicowego, prowadzenie ewidencji (kartoteki personalnej) wszystkich działaczy ruchu lewicowego od skrajnych do umiarkowanych. Siatka, którą kierowałem, rozpracowywała PPR, SL, AL, PPS, WICI, BCH, zwracając główną uwagę na część lewicową, bardziej postępową oraz stronnictwo demokratyczne. PPS zaś mniej dokładnie, ze względu na duże opanowanie tej partii przez WRN”.

Na czym polegało to „rozpracowywanie”, jakie były jego cele — wyjawia osk. Karczmarczyk. „W pewnych dziedzinach stanowisko naszej organizacji w traktowaniu polskich organizacji lewicowych zbliżało się do stanowiskiem gestapo. Postępowanie nasze różniło się od postępowania gestapo tym, że organizacje lewicowe gestapo likwidowało doraźnie, siatka zaś BW miała za zadanie zdobycie takiej pozycji, która by ułatwiła nam walkę z organizacjami lewicowymi w momencie decydującym, przy ugruntowaniu władzy rządu londyńskiego. Dodaje, że wykonywałem tylko zarządzenia moich władz, tj. rządu londyńskiego, premierem którego był Mikołajczyk”.

Akt oskarżenia z właściwą tego rodzaju dokumentem beznamietnością stwierdza dalej, że w wyniku tego rodzaju wytycznych rządu londyńskiego reakcyjne elementy w Polsce przystąpiły już w okresie okupacji na równi z gestapo i często w porozumieniu z nim — do fizycznego niszczenia działaczy konspiracyjnych zarówno w organizacjach lewicowych, jak i w organach delegatury (zastępca szefa BIPU inż. Makowiecki, prof. Handelman, Krahelska i wielu innych).

Po wyzwoleniu Polski spod okupacji — krakowie i zagraniczne ośrodki rozpoczęły prace nad obaleniem ustroju demokratycznego. Jednym z najważniejszych ośrodków tej walki była akcja wywiadu politycznego, gospodarczego i wojskowego.

„IZBA KONTROLI” A PSL

„Kierownictwo siatki szpiegowskiej — stwierdza akt oskarżenia — wykorzystując dla swoich celów bazę organizacyjną WIN i PSL, nakazało podległym sobie komórkom ścisłą współpracę z poszczególnymi ogniwami stronnictwa, od najniższych do najwyższych, a to drogą angażowania członków PSL w charakterze agentów siatki oraz regularnego przekazywania materiałów wywiadowczych kierownictwu stronnictwa”.

JAK PRACOWAŁA SIATKA SZPIEGOWSKA?

Informacje szpiegowskie, wśród których poczesne miejsce zajmowały informacje o Wojsku Polskim i jego tajemnicach, przesyłano do centrali, która z kolei przesyłała je do VI oddziału sztabu tzw. Polskich Sił Zbrojnych w Londynie, do kierownictwa PSL, do pewnych

przedstawicieli obcych państw w Polsce i do generała Andersa we Włoszech. Na cele wywiadowcze otrzymali oskarżeni z zagranicy poważne sumy. Oskarżony Niepokulczycki otrzymał w jednej dotacji 23 tys. dolarów, osk. Strzałkowski, Karczmarczyk i inni różne sumy. Akt oskarżenia omawia szczegółowo sposoby, jakimi przekazywano te materiały czynnikom zagranicznym.

SIATKA SZPIEGOWSKA A PREZES PSL MIKOŁAJCZYK

Do kierownictwa PSL przesyłano raporty szpiegowskie poprzez ludzi, którzy utrzymywali stałe kontakty między kierownictwem siatki szpiegowskiej i kierownictwem PSL. — Akt oskarżenia charakteryzuje dokładnie działalność osk. Jana Kota, który był jednym z kierowników siatki szpiegowskiej i jednocześnie utrzymywał stałą łączność z osk. Buczkim, czołowym działaczem PSL. Kot przekazał osk. Buczkowi raporty szpiegowskie, które ten ostatni oddawał osk. Kabatowi, sekretarzowi zarządu wojewódzkiego PSL w Krakowie dla przekazania ich początkowo organizacyjną do prezesa Mikołajczyka. Tenże sam Kabat otrzymał od członka siatki szpiegowskiej i jednocześnie członka PSL — raporty szpiegowskie dla przekazania ich kierownictwu PSL.

Równoległe z tą akcją szły działania destrukcyjne wewnątrz kraju. O planach podziemia w związku z utworzeniem Rządu Jedności Narodowej mówią dokumenty nielegalne, cytowane w akcie oskarżenia. „Stosunek nasz do patriotów (Mikołajczyk, Kierulik) jest po-

zytywny. Musimy starać się wzajemnie uzupełniać. Oni muszą oficjalnie przedłużać nasze myśli i lansować je na arenie tzw. Rządu Jedności Narodowej, my musimy przedłużać ich pozytywne stanowisko wobec sprawy na odcinku podziemnym, dopowiadając to wszystko, czego oni oficjalnie wypowiedzieć nie mogą”.

O stanowisku podziemia do Mikołajczyka mówią wyraźnie inne dokumenty, cytowane w akcie oskarżenia. Treść ich sprowadza się do tego: Nie ma sprzeczności między linią polityczną PSL i linią polityczną podziemia, PSL idzie po linię WIN-u i podziemie jest z PSL zadwołone.

Osk. Mierzwa ujął to lapidarnie i jasno: „Doszedłem do przekonania, że podziemie postawiło kartę na PSL”. — Reasumując to wszystko, akt oskarżenia stwierdza: „Kierownictwo podziemia, a w tej liczbie i agendury obcego wywiadu w Polsce oraz PSL miały wspólną platformę walki z ustrojem demokratycznym w Polsce”.

WSPÓLNA PROPAGANDA PSL I PODZIEMIA

Akt oskarżenia podaje wielką ilość faktów, świadczących o wspólnej propagandzie SL i podziemia.

Wybijali się w tej dziedzinie oskarżony Buczek, Kabat, Mierzwa i inni. Ducha tej propagandy ujęła jedna z instrukcji głosząca: „Propaganda działająca na nieprzyjaciela z reguły musi się obsługiwać fałszem, intrygą i kłamstwem”. Zródła tej propagandy były rozmaite. Między innymi korzystano obficie z nie-

których zagranicznych audycji radiowych, zięjących nienawiścią do Polski.

Stworzono w tej propagandzie świadomą i zorganizowaną prowokację, fałszowano fakty i dokumenty, szafowano hojnie insynuacjami, stosowano terror psychiczny itp., rozprzestrzeniano prowokacyjne hasła pochodzące rzekomo ze strony partii Bloku Demokratycznego. Jednym z głównych celów, jaki stawiała sobie ta propaganda, było rozbięcie jedności robotniczej.

Instrukcje podziemia polecały „grać na ambicjach partyjnych”. W tej dziedzinie podziemie i PSL udzielały wszechstronnej pomocy WRN, które wydawało np. nakładem WIN i w drukarni WIN pod firmą władz naczelnych PPS prowokatorską broszurę „Do towarzyszy z PPS”. Oglaszano sfałszowane instrukcje, pochodzące rzekomo z KC PPR, zawierające hasła i polecenia o których autorzy wie dzieli, że są sprzeczne z polityką tej partii, a które miały być ujęte jako „argumenty” w walce. Akcja ta, w której oczerniano nie tylko poszczególnych działaczy demokratycznych i poszczególnie stronnictwa, ale i w której oczerniano Polskę — nosiła nazwę akcji „O” (opluskwanie).

Szczególną uwagę kładli organizatorzy tej propagandy na Wojsko Polskie, pracując nad podważeniem wśród żołnierzy ducha patriotycznego i gotowości służenia Ojczyźnie. Była to tzw. akcja „Z”.

„Oparte na świadomym fałszu materiały propagandowe przesyłane były wraz z raportami wywiadowczymi zagranicę, w celu skomomitowania Demokratycznej Polski”.

WIN, PSL I WYBORY

WIN nie mogąc wziąć bezpośredniego udziału w akcji wyborczej, postanowił poprzeć wszystkimi swymi siłami wywiad, propagandę podziemną i bandy terrorystyczne PSL, WRN i grupę Popiela w szeregach Stronnictwa Pracy. Akt oskarżenia, przedstawiając szereg dokumentów w tej sprawie stwierdza: „Na podstawie zeznań oskarżonych i świadków oraz dokumentów archiwum ustalono nie zbicie, że PSL, elementy WRN, w PPS i reakcyjna grupa Popiela w szeregach Stronnictwa Pracy są w rzeczywistości tylko legalną nadbudową i instytucją reprezentującą interesy reakcyjnego podziemia. Publiczne wystąpienia naczelnych władz PSL są realizacją żądań kierownictwa nielegalnej organizacji terrorystyczno - szpiegowskiej pod nazwą „WIN” i siatki wywiadu obcego pod krytonimem „Izba Kontrolli”.

BANDY TERRORYSTYCZNE

Oprócz działalności szpiegowskiej, politycznej i propagandowej, WIN organizował bandy terrorystyczne, dokonywujących napady, zamachy i grabieże. Działalność ta nosiła nazwę „samobrona” o rozmiarach jej świadczy fakt, że na przestrzeni jednego miesiąca maja 1946 roku na terenie jednego tylko województwa lubelskiego bandy WIN-u dokonały 236 napadów, w których zabity i raniły 127 osób. Bandy te współpracowały z bandami NSZ, NZW, WARSZYCA i innymi.

WSPÓLPRACA Z UPA

Ukoronowaniem działalności podziemia była współpraca z bandami ukraińskich faszystów z UPA. Podobnie jak zagranicą geckia polska sprzymierzała się z ukraińskimi nacjonalistami. Wysuwając „konceptję” Federacji z banderowskim państwem Ukraińskim, podziemie w kraju porozumiało się z mordercami narodu polskiego z OUN i UPA”.

Jeden z kierowników „Izby Kontrolli” Włocławski nawiązał z polecenia osk. Niepokulczyckiego i Strzałkowskiego kontakt z UPA dla ustalenia ścisłej współpracy, wymiany materiałów wywiadowczych i propagandowych oraz wzajemnej pomocy organizacyjnej. W archiwum podziemia i „Izby Kontrolli” znaleziono bogatą korespondencję z UPĄ utrzymaną w

Główny ciąg na stronie 2-3-4.

Współpraca banków emisyjnych Polski i Czechosłowacji

WARSZAWA 11. 8. (PAP). Od kilku dni bawią w Zakopanem naczelny dyrektor czechosłowackiego Banku Narodowego dr. Chmela i jego zastępca dyr. Oliwa. Celem pobytu przedstawicieli czeskiego Banku Narodowego w Polsce jest nawiązanie ściślejszej współpracy finansowej z Narodowym Bankiem Polskim w ramach zawartych ostatnio umów gospo-

darczych polsko-czechosłowackich.

Z gośćmi czechosłowackimi konferują wiceminister Skarbu i prezes Narodowego Banku Polskiego dr. Drożdżnik, wiceprezes Banku ob. Wojnar oraz naczelny dyrektor Banku dr. Trampczyński, którzy po krótkim pobycie w Zakopanem udadzą się wraz z gośćmi na stronę czechską z rewizytą do Smokowca.

Każdy rozbudowany dom, każdy stątek zawiązy do poru wzmocnienia naszą wicę z Wybrzeżem

Gdańsk obchodził 950-lecie istnienia

Prezydent Bierut honorowym obywatelem miasta

W dniu 10 sierpnia w Gdańsku odbyły się uroczyste obchody 950-lecia miasta. Główne uroczystości odbyły się przy ul. Lignickiej przed domem, który dzięki łaskawości prezydenta R. P. B. Bieruta został całkowicie odremontowany i oddany do użytku najbliższymi rodzinom m. Gdańska.

Na uroczystości przybyli przedstawiciele władz z wojew. gdańskiego inż. Zdrańskim, delegatem rządu dla Spraw Wybrzeża inż. Kwiatkowski, dowódca kaszubskiej dywizji gen. Danilukiem i prezydentem miasta Nowickim na czele. Przemówienie okolicznościowe wygłosił przewodniczący MRN Mossakowski przypominając, iż 950 lat temu wamniścisł biskup św. Wojciech przybył do miejscowości określonej przez kronikarza jako „Gyddanyk”. Mimo potwornych niemieckich metod germanizacyjnych Gdańsk niejednokrotnie dowiódł swe go przywiązania do państwa polskiego. „Dzisiaj ciągnął dalej mówca — w 950-lecie swego istnienia Gdańsk — dla zadokumentowania swego historycznie uzasadnionego stanowiska, dla podkreślenia łączności swej z Polską i wdzięczności za przywrócenie go Ojczyźnie — ofiarowuje 1-szemu obywatelowi R. P. honorowemu obywatelstwo swego miasta”.

Zastępca przewodniczącego MRN ob. Bratkowski odczytał tekst uchwały, mocą której MRN miasta Gdańska w 950-lecie rocznicy historycznego istnienia gdańskiej osady — na

posiedzeniu plenarnym w dniu 7. VII. 47 r. w staroniejszym Ratuszu, nadał Prezydentowi R. P. Bolesławowi Bierutowi obywatelstwo honorowe. Akt nadania obywatelstwa zawezął przez Nowicki w dniu 11 sierpnia do Warszawy.

Prez. miasta Nowicki powołał m. in. w swym przemówieniu: „Dzisiaj, gdy problem odbudowy zajmuje wszystkie umysły w Polsce, Gdańsk nie święci 10 wieków swego istnienia huczynnym festynami, lecz pod wpływem szlachetnej myśli 1-szego obywatela R. P. chce uświetnić ten fakt, w sposób, który pozostawi po sobie trwały dokument, świadczący o społecznych reformach, jakie przeżywamy. Takim dokumentem w zniszczonym Gdańsku jest dom, dający schronisko najbliższemu obywatelom naszego miasta i nie przypadkiem znalazł się w nim miejsce obok obrońcy Westerplatte, bohatera z polskiej Poczty, Polaka gdańskiego, repatrianta zza Buga, robotnika ze stoczni i kolejarz”.

Po dokonaniu aktu odsłonięcia pamiątkowej na domu tablicy, prez. Nowicki rozpoczął wręczanie przyszłym mieszkańcom domu przy ul. Lignickiej przydziałów mieszkańowych. — Wśród otrzymujących nowe mieszkania znalazła się również rodzina Adamskich, których dziecinie dziecko jest chrześniakiem prez. Bieruta.

